Ner XIIty

DOSTRZEGACZ
EKONOMICZNY I POLITYCZNY
LUBELSKI.

We CZWARTEK DNIA 9go MAJA 1816. ROKU.

A. WIADOMOŚCI EKONOMICZNE.

1. Rólnictwo.

(Dalszy Ciąg.)

Powiada daley tenże Dr. Anderson: „Jeżeli pole będące mokrém z powodu dopiero wyłożonego, zostanie uprawione, wyniesione w zagony, nie obsuszy to gruntu: ciężar bowiem ziemi leżącey na składach wodnych, będąc nierównie słabszym w bruzdach iak zagonach, w głębi tychże samych bruzd woda przesiąknie, ciśnieniem dokonywaném ciągle z dołu ku górze, przez tę uwięzioną wodę. Gdyby zamieniono bruzdy w rowy, możnaby w niektórych przypadkach obsuszyć zupełnie rolę, niespodziewanie bowiem dóyśćby się mogło do szychty szczerkowatéy albo piaszczystéy. Nadmieniam o téy okoliczności, by odpowiedzieć na to, coby można dostrzegać z powodu przypadkowego powodzenia pozyskanego tym sposobem, i które zdaie się sprzeciwiać temu com oświadczył w téy mierze,

Trzęsawice są tylko odmiennym gatunkiem błot, które dopiero opisałem; obsuszenie ich zatém podług tychże samych prawideł zachodzić powinno. Glina iest substancyą, którą woda przenika z wielką trudnością. Jednakże za czasem, woda ią rozrabia, i robi z niéy iakoby *wodną madę*. Szychta gliniasta pod którą woda była uwięziona, będąc raz przywiedziona do tego stanu, utrzymuie lecz w sposób bardzo wątły darń będącą na powierzchni; ta tworzy kożuch z przeplecionych nawzaiem korzeni. Trzęsie się on kiedy kto po nim idzie, a ustępuie i pęka, gdy znaczny iakowy ciężar nań wstąpi.— Stateczną przyczyną tego stanu gruntu, iest przytomność wód silących się ku górze o szychtę gliny, która ie trzyma iakoby w więzieniu, i rozrobioną od nich nareszcie w części, zostaie. Powiedziałem *w części*; pozostaie bowiem zawsze część gliny, ieszcze stężonéy, i która oddziela zbiór podziemny wody, od massy trzęsawieznéy. Gdyby to nie miało mieysca, woda wydobyłaby się z podziemnego składu, w obfitości i z siłą. Ponieważ działanie wody

)-(rozrze-

rozrzedza bez ustanku glinę, a grubość zatém zwierzchniéy tęgiéy warszty co raz to bardziéy zmnieysza się, musi z tąd wynikać, że ta raptownie kruszy się i pęka, zaczém idzie nagły wylew wód uwięzionych. Zdarzenia te nie zdaią się bydź dosyć ważnemi, aby ie pismem do potomności podawano. Nie wyszedł ieszcze z pamięci raptowny wylew trzęsawicy, który w r. 1771 okrył nagle akrów kilkaset pól w Solway w Northumberlandskiém.

Kiedy trzęsawice znayduią się na stoku, należy bić rów podłużnie, i nieiako do równi części naydolnieyszéy bagna. Lecz ieżeli idzie o płaszczyznę, na któréy mnóstwo znayduie się mieysc błotnistych, mnieysza o to, w tym czyli innem mieyscu bite są rowy, byleby te dosyć były głębokie, by sięgnęły do szychty piaszczystéy albo szczerkowéy, woda spłynie niemi całkowicie i równina obsuszona będzie.

Zdarzyć się może, iż żyła szczerkowa znayduie się w znacznéy głębokości, i że nie podobną iest rzeczą, bić rów téy głębokości, by przerznąć nim całkowicie szychtę gliniastą. Nie przeszkadza to bynaymniéy obsuszeniu; kopią wtedy rów na trzy do czterech stóp głęboki, w którym mieyscami wybieraią doły dosyć głębokie, aby sięgnęły aż do szychty szczerkowéy. Tym sposobem obsuszyłem wiele gruntów; a że ogólne okoliczności zawsze są iednakie, podam zatém niektóre przepisy dla tych, którzy przedsięwezmą osuszenia w gruntach téy natury.

„Probuiąc kopać aż do szczerku w mieyscach w których woda w znacznéy znayduie się obfitości, prawie nie podobna tego dokazać; glina bowiem w któréy się kopie, nie maiąc dostateczney ścisłości wpada na dno dołu, i zawala go w miarę iego pobierania. Nie trzeba więc dołu w samym błocie robić; ale w bliskości iak tylko można naywiększéy mieysca zalanego. Zdarza się przecież częstokroć, iż obrawszy czas naywiększéy suszy, można dół pobrać aż do głębokości potrzebnéy, w mieyscu w którém glina naywiększa. Udało mi się to czasem, i dało mi sposobność lepszego rozpatrzenia się w naturze tych (*bouillie, gąszcz*) trzęsawic, aniżeli mogłem tego dopiąć bez téy roboty. Rzadko zdarza się by szychta gliny miękkiéy, miała więcéy nad cztery stopy grubości. Pod tą szychtą, glina do tego stopnia iest twarda, że ią rąbać trzeba, by głębiéy rów podebrać. Ten, co nie ma doświadczenia rzeczy, wystawia sobie, że tam iest dno zbioru podziemnego wody. Kontynuiąc dalsze kopanie przez środek twardéy téy gliny, wpadamy pospolicie, na żyły wody, grubości pióra, albo i mnieyszéy, które sączą się z gliny, do pobieranego dołu. Niechay to roboty nie zatrzymuie; daley kopać należy, aż się dóydzie do prawdziwego składu podziemnego wody. Pospolicie znayduie się on, między czterema i dwóma stopami, poniżéy spodu rzadziżny gliniastéy (*bouillie*). Przybywszy raz do tego składu wód, niepodobna pomylić się na nim; ieżeli to bowiem pierwszy będzie w nim zrobiony otwór, wypadnie nim raptem woda z iak naywiększą siłą i wzniesie się nawet czasem iak fontanna, w głębi rowu. Nie długo trwa ta gwałtowność pędu wody dobywaiącéy się z podziemnego lochu. Słabieie ona, w miarę zmnieyszaiącego się ciśnienia na-

kupio.

kupionéy wody. Płynie ona nareszcie iak z pospolitego źrzódła.

(Dokończenie nastąpi.)

2. Ogrodnictwo.

(Dalszy Ciąg.)

Młode drzéwka po swéy uprawie maią zostać w *płonniku* od 3 do 4 lat, nim dorosłszy z pożytkiem do sadu się przesadzą. W tymże czasie nie powinny samym sobie bydź oddanemi, owszem wiele tu ieszcze około nich iest pracy, chcąc z tychże doczekać ukontentowania w przyszłości.

Należy naprzód wzruszyć motyką płonnik, aby ziemia w nim spulchniona nietylko łatwiéy przyymowała cząstki pożywne z powietrza, a rosa, drobne i nie długotrwałe deszcze, tudzież śniegowe wody wsiąkały aż do korzeni; ale ieszcze tym sposobem chwasty wielce szkodliwe młodym drzewkom wytępionemi bydź mogą.

Przekopuie się szkółka płonnikowa od 2 do 3 razy w roku, z tą szczególną uwagą: czyli zbyt wilgotne i urodzayne lato wiele zielska nie namnożyło; w ostatnim bowiem razie, potróyne w rok wzruszanie płonnika iest niezbędnie potrzebném. Pierwsze przekopanie odbywa się zaraz po szczepieniu lub łączeniu na wiosnę, powtóre po S. Janie, ostatnie zaś ku końcu Września. Jeżeli nie potrzeba więcéy nad dwa spulchnienia ziemi, w ten czas opuszcza się przekopywanie około S. Jana, a drugie w iesieni na początku Września przedsięwziąść należy. Nie przekopuią ziemi mokréy, boby bryły przez słońce spiekłe, ledwo rozrobić się dały. Kopie się pierwszy raz naymniéy trzy ćwiercie stopy, a bryły roztłukuią się natychmiast obuchem motyki. Zielsko wyciągaią i kładą na kupę, aby przegniłe i pomieszane potém z gnoiem, do nawozu użytem bydź mogło, prócz pérzu, który spalić należy. Przy spulchnianiu ziemi strzedz się trzeba, aby nie naruszać korzeni. Pod czas posuch polewaią ziemię, lub też okrywaią takową nad korzeniem iuż mchem wilgotnym, iuż drobnemi wiorami, końcem utrzymania w niéy wilgoci.

Niektórzy sądzą Pomologowie, iż wielką korzyść tém sobie ziednaią, kiedy bez różnicy wszystkie zrazy okrzeszą, przez co niekiedy całka płonka albo zraz zniszczeie, nie mogąc bowiem przerobić należycie znaczną ilość soku, boleie i ginąć musi. Wreszcie odiąwszy poboczne gałązki, wybuia przeto drzewo w górę, a tak nie byłoby w stanie unieść swéy korony.

Również nie należy zbyteczne zrazy w pierwszéy miazdze zrzynać, końcem przyspieszenia głównéy latorośli do buynieyszego wzrostu, przezcoby krążenie soku poniosło przeszkodę. — Jeżeli chcemy iakiéy gałązce dać wzrost wysoki, oskubać trzeba zbyteczne oczka, nim się liście rozwiną, co nie tak bardzo drzewom szkodzi. Przyszłą dopiero wiosną nim sok w drzewach się ruszy, mogą uboczne gałązki przy pniu bydź gładko oberzniętemi, rana łatwo się zagoi, a ieżeliby potrzeba wymagała pomnożenia gałęzi, łatwo się przez sztukę przysposobić daią, uszczknąwszy około S. Jana nieco koniuszków gałęzi pobocznych.

(Dokończenie nastąpi.)

3. Leś.

3. Leśnictwo.

(Dalszy Ciąg.)

Jeszcze do różnych uszkodzeń drzewa, należą różne choroby, o których iuż nieco w przeszłym Numerze nadmieniliśmy, z tych nayszkodliwsze drzewom zwłaszcza szpilkowym *suchoty*. Mogą one powstać z gruntu nieurodzaynego i przeciwnego naturze drzewa tego, które w nim iest wkorzenione, z niewłaściwego klimatu, z wysilenia się przez częste kwitnienie, przez owady i t. d. Suchoty w szpilkowych drzewach zawiązuią się w łyku i bielu Przyczyna choroby powyższéy z ciągłéy suszy, tęgiego mrozu, a mianowicie po upłynionych ciepłych dniach, i bardzo mocnego wiatru. Cechy téy choroby są: czerwienienie szpilek, mnóstwo drobnych kropelek żywicznych na gałęziach, na koniec rozchodzi się zapach zgniło-terpentynowy, odpadanie kory i siność bielu. W ten czas właśnie pokazuie się owad z rodzaiu chrząszczowego tak zwany *Skórnik korowy* powszechnie *drukarzem* zwany i inne tym podobne, które robiąc tysiączne równoległe zakręty rowkowate, drzewo całkowicie niszczą. Jest to nie uleczona choroba, tém iakożkolwiek zapobiega się, ażeby w wielkich lasach mchu okrywaiącego korzenie i ścieli z szpilek przy samym pniu nie uprzątać. Drzewa zarażone *gąsiennicami* czyli *wąsionkami* należy ścinać, na bespieczne i odosobnione od lasów wywozić mieysca, próżne zaś w lesie pozasiewać. Drzewa niezdrowe i te ieszcze maią znaki: że przez dzięciołów podziobane, mchem nietylko na odziomku, ale nawet na gałęziach obrosłe, nie żywo zielonemi, owszem krzywemi, skurczonemi i niedołężnemi liśćmi przykryte. Mech po deszczu winien leśny z pniów obskrobywać. Na koniec mokre lasy należy osuszać, spuszczaiąc wody do naybliższych rzek lub strumieni, w niskich zaś lasach gdzie nie można wód opuścić, robią się tak zwane *cysterny* czyli *matki*. — Sposoby dalsze leczenia chorób ze zbyteczney wilgoci i suchości pochodzących, tudzież o raku i innych w Sadownictwie na swoiém mieyscu powiemy.

4. Budownictwo wieyskie.

(Dalszy Ciąg.)

Drewniane drabki od 12 do 16. cali nad żłobem zawieszaią, a mieysce między żłobem i drabkami wykładaią deską. Drabki powyższe ile tylko bydź może maią bydź ku ścianie ściśnionemi, aby konie zlękłszy się, i uskoczywszy nieco naprzód, nie kaleczyły o takowe pyski lub nozdrza. Drągi do drabin powinny bydź 4 do pół pięta cala grube w kwadracie, krawędzie zaś zebrane, a szczeble półtora cala średnicy daią okrągłe i tak blisko siebie, że o trzy tylko cale przestrzeń się zostawia. Nie należy wyżey dawać drabiny iak 5 stóp i 6 do 8. calów od podłogi. Aby konie żłobu sosnowego i drabin nie gryzły rożne podaią środki. Co do drabin: można tém zapobiedz, kiedy są z dębiny lub buczyny zrobione, bo większa część koni drzewa tego nie tyka, albo też posmarowawszy smołą sosnowe drabiny. Złobów zaś nie można z tarcic dębowych robić; bo pasząc konie w złobie mokro, drzewo wyłuża się i udziela

i udziela

i udziela obrokowi przysmak nie przyiemny. Uszłyby w prawdzie żłoby z buczyny lecz i te nie od wszystkich koni niepsute bywaią, naybardziey wygryzuią konie przednie brzegi i dno żłobie, w czém szczególniey uważa się, aby (widząc konia bardziey od innych psuiącego dno, a nie chcąc całemu żłobu dać dna nowego) nie wprawiano deski na pogryzione mieysca, albowiem karmiąc konie mokrym obrokiem, wilgoć z niego dostawszy się między szpary dna, tam kisieie i gniie, przez co sprawia koniom do iedzenia odrazę. I rawędź wierzchnią przedniey strony żłobu obkładaią szyną żalazną osmą część cala grubą, dwa cale szeroką, a ni kiedy grubszą, stosuiąc się do grubości tarcić złobowych.

Wysokość brzegu wierzchniego żłobu dla roslych koni nie powinna czterech stóp przechodzić, dla fornalskich od 3 do pół czwartéy stopy. Chcąc dać mocną posadzkę w stayni pod konie, tak postępuią: ubiiaią naprzód mocno ziemię, daią na nią warsztwę gliny ubitą, 3 cale grubą, potém brukuią albo muruią mocnemi cegłami płasko położonemi, na tych dopiero daią na wapno drugą posadzkę, stawiaiąc w murowaniu prosto w podłuż cegły, pod nogi przednie daią koniom dyle 3 cale grube.

Skrzynie ze słomą do ścieli końskiey mimo zwyczaiu, nie powinny iednakże bydź w stayni zakładane, takoż ściel nadgniła i gnóy cierpiane, ile że z nich rozwiiaią się ostre, szkodliwe wapory, które płuca końskie nadwerężaią. Podsowy daią w stayniach iuz sklepione, iuż z desek rowno spoionych. Obszernieysze wiadomości tak o staynich iako też hodowaniu koni powziąść można naszym Kluku, w dziełach Floryniego, Profesora Naumana, Riema, Reutera, Meynerta i t. p.

5. Hodowanie domowego zwierza.

(Dalszy Ciąg.)

W czasie roienia wycieraią te koszki rumiankiem wonnym lub bobem w których zamyślaią róy osadzić; nowsze atoli postrzenia chcą mieć za rzecz istotną, że pszczoły wewnątrz mieszkania swego zieloności nie lubią. W Siedmiogrodzkiém robią koszki zamiast ze słomy, z wici wierzbowych, oblepiaią ie z wierzchu krowieńcem pomieszanym z popiołem. Kosztuią one dwa tylko graycary a są trwałe, do przewózki wygodne, oraz do roień zdatnieysze. Koszki należy wewnątrz opalić, aby były gładkie, wiele bowiem czasu zabiera pszczołom ogryzanie kłosów i innych źdźbeł występuiących, który poświęciłby mogły na zbieranie swych robot. Wsród koszek osadza się z ukosa w górę deseczka łopatkowata *snoza* nazwana, po któréy pszczoły wchodzą i wychodzą, wyżéy ieszcze z łupkich wąskich deseczek zakłada się *krzyżownica* czyli *oklek*. Dla nadania większy trwałości koszom i ochronienia ich od mysz strzyżenia, obrzucić ie można cienko w koło wapnem z piaskiem pomieszaném. Koszka stawia się szczelno na postawce ze strony oka na piędź wyskoku maiącéy, aby powracaiące z pola pszczoły a pracą znużone, na nią nie na ziemię spadały. Z tą postawką i przystawką stawia się na przerzeczoney półce w ulniku koszka z dyli lub łat zrobioney. Ule są od koszów kosztownieysze i zimnieysze, więcey nawet

pracy

pracy około ich wyczyszczenia łożyć trzeba. W reszcie czerw toczący ule uprusza swe pruchno w plastry, a tém samém przyczynia pszczołom roboty do wyprzątauia tego pyłu. Ule ieżeli stoią zowią się *stoiaki*, leżące *leżaki*, bez dna w ziemi zakopywane *bezdenniki*. Wymienione tu iakiegokolwiek bądź nazwiska ule, wyrąbiać należy z suchego zdrowego drzewa, wewnątrz maią mieć światła co do długości 7 ćwierci łokcia, a ćwierć szerokości. Oko daie się $1\frac{1}{4}$ cala długie, a na dwa pszczoły szerokie. Wyrzyna się bliżey nasady, aby ułatwić pszczołom wyrzucanie niepotrzebnych ciał. Zasuwy czyli zatwory robią się dwa, ieden u wierzchołka, drugi na dole. Ulom leżakom daią się podkłady z drzewa nie z kamienia, dla wierzchołka 5 ćwierci łokcia, na dole zaś dwie ćwiercie od ziemi wysokie.

Podbieraiąc pszczoły tak się ubierać trzeba, ażeby nie bydź wystawionym na ich zakłócia. Bierze się w tym razie kapa bartnicza, skrzydlak, sito, misa, nóż, dłótko, widelce, naczynie z wodą, panewka do wykurzania, z wierzchu okryta pokryweczką blaszaną dziurkowaną, aby pszczoły, w ogień nie wpadały, kładzie się w nią piołun, iałowiec lub zgniłe drzewo, niekiedy z rodzaiu bedłek purchawka prochowka inaczey bzdziucha (bovist), ta atoli częstokroć zaszkodzić może pszczołom, ile że od niey długo są odurzone a nawet dym iey ludziom iest iadowity. Skuteczne podkadzanie iak X. Kluk radzi: aby wcześniey nazbierać, ususzyć i przechować ziół białey koniczyny, rozmarynu, tymianku, maieranu, szałwii, róży, melisy, a dym z tych ziół staie się im nawet lekarstwem. Takiem kadzidłem wpędzaią się pszczoły do góry lub na bok, gdy zaś iuż od dymu na dół spadaią iest im szkodliwy. Podkurza się powszechnie ul postawiony na tróynogu drewnianym, z zasuniętem okiem, potem zanosi się wedle potrzeby 10 lub 20 kroków od pszczelnika, kładzie się na stostole w cienistem mieyscu, a na dawnieysze stanowisko zanoszą ul próżny dla pszczół zwabienia, ubiera się miód do wyżywienia pszczół zbyteczny, nożem zwyż powiedzianym, którego rękoieść długa, cienka, na końcu zaokrąglona. Pierwszy plaster wyrzyna się przy ścianie, aby sobie zrobić przestwór do ręki. Kapa bartnicza bywa powszechnie wełniana na kształt koszuli z obszernemi rękawami, wszędzie mocno się obwiązuie, środkiem zaś przepasać się należy. Bóty powinny zachodzić za kolana, na twarzy maska albo z drótu iak wyżey wzmiankowaliśmy, albo też sitko. Wszystkie resztki i okruchy zabieraią się, aby pszczoły nie rozłakomiać, również należy uważać, iżby załążkowych plastrów nie naruszyć: miodowe maią kolor żółtawy, wieczka komórkowe są płaskie i białawe, umieszczone w tyle ulów; zarodowe zaś są z przodu ula, wieczka ich koloru ciemnobrunatnego i nieco wypukłe. Przystawki odrzynaią drutem rozgrzanym iak iuż wyżey powiedzieliśmy. Odbywa się ta praca porankiem spokoynym, po którym spodziewamy się dnia pięknego, gdyż takie poranki powszechnie naychłodnieyieysze, przeto i pszczoły są spokoynieyszemi. Niektórzy podbieraiąc okropnie obchodzą się ze swem dobrem, bo wszystkie pszczoły na raz siarką wygubiaią, pozbawiaiąc się tym sposobem całego kapitału, z któregoby corocznie zaspokaiaiący procent mieć mogli, sposobów tych nie tylko doradzaią X. Plü-

che,

che, ale nawet Reaumur Butler i Settegast. W ten czas tylko dałby się użyć ten środek, gdyby w nadmiar pasieki w iedney okolicy zagęściły się, z obawy więc aby przez co raz większy przypłód nie dostarczyły pola należytego im pokarmu, część stosunkową możnaby wydusić.

(Dokończenie nastąpi.)

6. Technologia.

(Dalszy Ciąg.)

Ze wszystkich skór nayzachwaleńsze Brezylskie. Hiszpania dopuściła Francyi w roku 1701 handlu do Bienozer (Buenos-Aires,) alić natychmiast *Kompania Asiencka* suche skóry bezśrednio do Francyi przesyłać zaczęła, bo sądzono za korzystnieyszą a niżeli z Barbaryi, Indyy i Peru sprowadzać. Korzyść ta atoli przez traktat Utrechcki zniknęła, handel bowiem skórmi w samych tylko ręku Anglików pozostał.

Kupcy Francuzcy musieli potém założyć składy na Bienozerskie skóry w obcych kraiach, z kąd dopiero do Francyi ie sprowadzali, dopóki *Brazyliańskich* skór za opłatą cła nie było wolno z Anglii sprowadzać. Rokiem przed Amerykańską woyną weszło z Ameryki do Francyi 173,236 skór, a z *Kadyxu* szczegolniey rozchodziło się wiele surowych do *Ruę* (Rouen,) *Marsellii* i *Ostendy.* Od czasu zawarcia traktatu handlowego *Anglii* z *Portugalią* Brazyliańskie skóry Francyi odpadły i od czasu opanowania przez Anglików Kanady upadł handel zaściennemi skórami.

Naylepsze skóry Francuzkie pochodzą z Owerń (Auvergne,) Limoazę (Limoisin) i Poatu (Poitou,) są one w prawdzie wielkię i ciężkie, trudne iednakże do wyprawy, dla tego wyrabiaią ie tylko solą z ałunem pomieszaną, biorąc tey mieszaniny na skórę iednę od 8 do 10. funtów. Jeżeli sucha skóra 30 funtów waży, ciężkość świeżey 70. funtów wynosi. *Irlandzkie* skóry które w wielkiém mnóstwie do Holandyi i Francyi przychodzą, są grube i łatwo nabrzmiewaią, maią wiele mięsistości, leos wyborny rzemień wydaią. *Dublińskie* i *Jorgskie* są nasalane.

Polskie i *Węgierskie* skóry, są niesolone, lecz po większey części na dymie wysuszane.

Holandya prowadzi także znaczny handel niewyprawnemi skórami ze *Wschodnioindyyskich osad* przychodzącemi; takoż z Danii które z Iutandyi i północnych kraiów pochodzą, te łatwo wysychaią, a ieżeli nie nadpsute na rzemień przyszwowy używane.

Za przybyciem skór do Holandyi, bywaią na trzy gatunki dzielone, iako to: na *dobre, całe i zdrowe, na średnie, i liche.* Ostatnie dwa gatunki kupuią powszechnie kraiowi garbarze, pierwsze zaś idą do *Brabancyi i Niemiec,* gdzie wygarbowane są bardzo kosztowne. Prócz tego dzielą ie na kalibry to iest: trzy skóry iedney wagi razem składaią.

Skóry Bienozerskie czyli z wysp Brazyliańskich suszone na słońcu, trudno się wywłaszaią, i odmiękczaią, są one twarde i na stronie odwrotney wiele maią mięsnych cząstek. Sprowadzaią także do *Holandyi* skóry wołowe, krowie i bawole z *Lewantu,* a mianowicie z *Carogrodu* (Stambułu,) *Smirny, Alexandryi, Barbaryi,* z *Trypolis,*

polis, Algieru, Tureckich naywięcey do Franyi wchodzi przez *Marselliq* i *Ruę* (Rouen) *do Włoch* zaś przez *Genuę.*

Polskie i Węgierskie skóry są bardzo mocne, wielkie i grube oraz daią rzemień naylępszy tak zwany funtowy. W niektórych okolicach *niższych Węgier* a szczególniey w *Siedmiogrodzkiem, Wałoszczyznie i Tartaryi* większą częścią bawoły natrafiaią których skóry wyprawne i wyschłe do 75 funtów ważą.

Krym wydaie rocznie 250,000 wołowych i krowich skór od 3 do 4,000 bawolich, 25 do 30 ok ważących (oko ma 3½ funt.) Są one z krótką świetną siercią przednieysze, niżeli z mniey więcey grubą a długą. Targi na nie są: w *Kafie, Goslewie,* i *Perekopie,* gdzie zagraniczni Faktorzy dla zakupienia od Grudnia do Marca bawią. *Czerkasi* wynoszą od 5 do 6,000 pięknych nasolonych skór, z których każda od 24 do 39 ok waży. *Besarabia* wywozi do 100,000 sztuk rozmaitéy wielkości, wartości od 50 do 100 *parasów.*

Georgia Perska wydaie wiele skór bawolich które wedle wagi po 1 do półtoréy nadyry (ieden piaster Turecki) przedaią. Z Bulgaryi nadchodzące skóry bawole ważą od 18. do 40 ok, po 2 do 14 piastrów przedawane.

Multańskie bardziey poszukiwane niż *Wołoskie,* ważą do 40 ok i kosztuią od pół trzecia do 4. piastrów, bawole w stosunku więcey.

W Smirnie nasolone skóry bawole są ważnym artykułem wywozu, wielkość ich rozmaita, pochodzą one z różnych mieysc *Natolii* i *Romelli.* Skóry wole są tam naybardziey popłacane, iakoż kosztuią od 8 do 12 piastrów. Polskiemi skórami prowadzi handel znaczny szczególniey *Gdańsk* i *Królewiec.* Ważą one od 25. do 35. funtów krowie zaś od 15 do 16. funtów.

Naywaźnieysze targi i iarmarki na skóry surowe są: w *Hamburgu, Frankforcie* nad *Menem* i nad *Odrą,* tudzież we Wiedniu, a osobliwie *Presburskie* i *Bodenburskie.* W *Belgardzie* iest także wielki skład tak *Węgierskich* iako też na solonych skór bawolich. Skóry przedaią wedle wagi, wielkości, szerokości i grubości. Wagę funtów na ogonie powszechnie karbuią iak następuie.

20. 25. 30. 35. 40. 45. 50. 55. 95. 100.

(Dokończenie nastąpi.)

7. Rozmaitości Gospodarskie.

Nie możnażby z mięsa niektórych wodnych ptaków iako to: dzikich kaczek, nurów i t. d. rybami żyiących, wyprowadzić przysmak ni przyiemny, sposobem iak zmnieyszaią nagniły smak i zapach z zestarzałego mięsa, gasząc w niém pod czas warzenia się parę węgli żarzystych, albo też maiąc się piec podobne mięso, kładą ie przód w proszek tłuczonego węgla i w ciepłéy wodzie wymaczaią?

Sposób wygubienia pcheł.

Wodą ze ziarna kolokwinty wygotowaną kropiąc mieysca gdzie się pchły znayduią, wygubić ie można. —

DODATEK

DODATEK
DO NUMERU XII.
DOSTRZEGACZA EKON. i POLIT.
LUBELSKIEGO.
We CZWARTEK DNIA 9go MAJA 1816 *ROKU*.

B. WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Doniesienia kraiowe.

Z Warszawy 7. Maja.

Komisya Woyny wezwała wszystkich Woyskowych i Cywilnych, aby dla umieszczenia ich w kontrollę sporządzoną, patenta swoie lub dowody do noszenia krzyża czyli to w oryginałach, czyli w zawidzianych kopiach, czyli wreszcie którzy ie przez woynę utracili lub przyznanych im krzyżów nie odebrali, wyiątkami z kontrol jeneralnych byłego Ministerium Woyny Xstwa Warszaw., świadectwami Rad Gospodarczych lub Pułkowych udowodniwszy, do Komisyi Woyny przesyłali; końcem zapobieżenia nadużyciom, i dozwolenia noszenia tych ozdób maiącym prawo; ktore to dowody Komisya Woyny od osób w kraiu będących do 1 Września, a zagranicznych do 1 Grudnia przyymować będzie. Niezgłaszaiący się w oznaczonym czasie utracą prawo posiadania krzyża.

Uchwałą JW. Namiestnika Królewskiego w Radzie Stanu, maią żydzi przedłużone pozwolenie szynkowania od d. 1 Lipca r. b. do d. tegoż 1817 r. atoli za konsensem.

W dalszym ciągu posiedzenia Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyiaciół nauk w dniu 30 Kwietnia czytał X. Jan Bystrzycki rozprawę X. Antoniego Dąbrowskiego pod tytułem: *Uwagi nad sposobem dawania Matematyki w Szkołach Publicznych*, w których dowodził że dzieło *Euklidesa* mimo swéy dokładności, dla małéy tylko liczby uczniów iest do tępném, i że nie odpowiedziałoby zamiarom Naywyższéy Magistratury przełożonéy nad oświeceniem przez zaprowadzenie tegoż do Szkół publiczych. Wymienia także niedogodności Lhuillera, czyniąc na koniec uwagi nad tłómaczeniem Jeometryi *Lacroix*, dla czego nie wszędzie trzymał się wiernie oryginału i t. d.

Podaie się także uwiadomienie przez JW. Namiestnika Królewskiego postanowione, iż zakaz wyprowadzania z Polski do Prus wełny, skór, bydła, trzody i t. d. dawniéy przez władze Pruskie wydany, teraz cofnięty został, i nadal pomienione towary puszczane będą.

Z Petersburga 5. Kwietnia V. S.

Dnia 2 przede mszą miał u N. Cesarza posłuchanie posłannik Hana Bucharyi, a po mszy Poseł Perski, który ze zlecenia dworu swego

złożył

złożył N. Monarsze wizerunek króla Perskiego i rodziny iego.

W. Podkomorzy Naryszkin przeznaczył na rzecz Inwalidów 1500. rubli corocznie, które i dziedzice iego, gdy umrze, maią dla nich wypłacać.

Doniesienia zagraniczne.

Z Wiednia 24. Kwietnia

Papiery nasze Skarbowe spadły znowu w cenie; przypisuią to pogłosce o wydaniu nowych pieniędzy papierowych, i o dalszey dopłacie do pensyi urzędników.

Hrabia Gottorp, były Król Szwedzki zabawiwszy trzy dni w Auszpurgu, wyiechał do Lipska.

Z dnia 27 Kwietnia

Nayiaś: Cesarz patentem z d. 22 Marca r. b. (który uprzywileiowana gazeta Wideńska umieściła w całości), zapewnia wiernym mieszkańcom Tyrolu przywrócenie dawney konstytucyi, z poprawami, iakich zmienione stosunki i potrzeba czasu wymagaią. Paragraf pierwszy tego patentu brzmi:

„ Kray Tyrolu reprezentowany będzie przez cztery stany, to iest: przez duchowny, rycerski, mieyski i włościański. ”

Nasz dotychczasowy Poseł w Rzymie, Kawaler Lebzeltern, został odwołany, i odebrał zlecenie udania się w téy godności do Petersburga.

Xiąże Kaunicz, Poseł nasz w Madrycie, powraca, a na iego mieysce przeznaczony iest kto inny.

W tym tygodniu Pani Murat wraz z rodziną, opuściła zamek Haimburg i wyiechała do Brünn, gdzie chce zostać przy swey siostrze Pani Bachiochi.

Od brzegów Menu 22. Kwietnia.

Donoszą z Sztuttgardu, że N. małżonka Królewicza Następcy tronu, iest iuż przy nadziei.

Xiąże Eugeniusz Beauharnois, odwiedził swoię siostrę Hortenzyą, w Konstancyi.

Emigracye z Szwaycaryi do Ameryki trwaią bez przerwy. Męszczyźni iadą z radością; tylko kobiety i dzieci tęsknią za swemi dawnemi siedzibami.

Xiąże Wellington przybył d. 20 do Hagi. Wvieżdża do Londynu, z kąd po ślubie Xiężniczki Karoliny, powróci do Paryża.

Z Hagi 22 Kwietnia.

Nayiaś: Król wyiechał onegday do Loo, z kąd Królowa Jmci udała się w podróż przez Kassel do Berlina, Nayiaś: Pan powrócił iuż do miasta naszego.

Z Cambrai 13 Kwietnia.

Wczoray przybył do głównéy kwatery tuteyszéy Xże Wellington, i nazaiutrz pracował z Urzędnikami, którym powierzona iest administracya woyska. Mniemaią, iż Wódz ten uda się z tąd przez Bruxellą na czas nieiaki do Anglii, zlustrowawszy pierwéy prawe skrzydło woyska.

Z Bazylei 20 Kwietnia.

D. 5 w wieczór odkryty tu został szkaradny zamach spalenia

woy-

woyskowego lazaretu w Bazylei: lunty, siarka, etc. znaydowały się iuż przygotowane do uskutecznienia tego okropnego zamysłu. Rząd wyznaczył 100 luidorów nagrody za odkrycie sprawcy.

Wczoray widziano kilka statków z trzechset emigrantami z kantonu Bazylei, którzy połączywszy się ze stem Argawczyków, popłyną do Hollandyi, a z tamtąd do Ameryki. Wiezą oni z sobą wiele sprzętów i dostateczne summy na założenie tamże osady.

W Filipsburgu, o milę od Niderborn, w dolney Alzacyi, przy drodze idącey do Bitsch, oderwała się skała od góry i zawaliła dom i oborę z bydłem. Z ludzi nikt życia nie utracił.

Z Rzymu 10 Kwietnia.

Mówią, że Karól IV nie uda się z rodziną swoią do Neapolu, lecz córce swoiey, byłey Królowey Etruryi, do Luki towarzyszyć będzie. Pani ta przyięła na koniec Xięztwo Lukieſkie, iako wynagrodzenie za Parmę i Placencyą.

Pan Tercy mianowany został od Oyca Śgo Kawalerem orderu złotey ostrogi, za napisanie poematu na pochwałę Ludwika XVI.

Genueńczykowie, w dowód nie ograniczonego poszanowania dla Oyca Śgo, ofiarowali mu przez Kardynała Spina, krzesło równie kosztowne, iak przewyborney roboty.

Część fortyfikacyy twierdzy Alessandryi, a szczególniey zewnętrznych, zburzona będzie.

Z dnia 14 Kwietnia.

We Włoszech skarżą się na nadzwyczayne zimna; w Neapolu dnia 30 z. m. padał śnieg tak obficie, iak rzadko kiedy zwykł padać wśród zimy.

Oyciec Śty zakazał inkwizycyi używać tortur. W Civita Vecchia rozkazał ustanowić karantannę.

Kardynał Maury, za wyznaczeniem mu roczney pensyi 4,000 szkudów, i utrzymaniem go przy Kardynalskim kapeluszu, zrzekł się Biskupstwa Monte-Fiascone.

Z Szwaycaryi 10. Kwietnia.

Listy z Paryża donoszą iż rząd Francuzki, zapewnione nam przez sprzymierzone mocarstwą trzy miliony franków, zapłacił iuż bankierowi do odebrania ich od nas upoważnionemu.

Oficerowie Szwaycarscy, którzy za przybyciem Bonapartego żądali od niego pozwolenia do powrotu do swey oyczyzny, otrzymać maią krzyż legii honorowey.

Z Werony 11 Kwietnia.

Xiężna Parmy, Placencyi i Gwastali, przeznaczyła 50000 franków z prywatney kassy dla swych poddanych, będących w naygwałtownieyszey potrzebie.

Z Turynu 28 Marca.

Jenerał Arrighi, Xiążę Padwy, prosił o pozwolenie przebywania w Turynie lub w Nizza; lecz Król Sardyński kazał mu oświadczyć, aby się z Państw iego oddalił. Udał się do Lombardyi, ale i tam nie będzie cierpiany.

Z Kor-

Z Korfu 17 Marca.

Zakazano mieszkańcom tamteyszych okolic dotkniętych zarazą morową, pod karą śmierci, wychodzić z mieszkań, i rozstrzelano dziesięciu, którzy ten rozkaz przestąpili. W miasteczku Chiala w Epirze niedaleko Prevezza, miała się także pokazać morowa zaraza, przeciw któréy Rząd przedsięwziął wszelkie środki ostrożności.

Z Madrytu 4 Kwietnia.

Uzbraia się nowa wyprawa do Ameryki północnéy, maiąca się składać z 14,000 woyska lądowego.

Z Paryża 20 Kwietnia.

Na początku Maia przeniesie się dwór nasz do Fontainebleau, i przez czas nieiaki tam zabawi.

Xiąże Havré wyiedzie 7. Maia naprzeciw Xiężniczki Neapolitańskiey. Oczekuie dwór gońca z uwiadomieniem, czyli ta Xiężniczka morzem lub lądem puści się do Francyi. Spodziewana w Lungdunie dnia 15 Maia.

Powrócił Król Dziennik uczonych wychodzący z nieiakiemi przerwami od roku 1666 do 1792.

Dnia 15 b. m. wydał Król na wstawienie się brata swego Monsiur ustawę nadaiącą gwardyi narodowey Paryskiéy zamiast orderu Lilii osobną ozdobę, a to zawdzięczaiąc przysługi iey czynione Krolowi: Każdy gardzista narodowy Paryzki odbieraiąc tę ozdobę wykona przysięgę w tych słowach: — *Zaprzysięgam przed Bogiem wierność i poświęcenie się Królowi; przyrzekam bronić praw iego i prawych następców iego do Korony, i natychmiast donosić to wszysko, coby doszło do wiadomości moiey przeciwnego bezpieczeństwu rodziny Królewskiey, lub kraiu.*

Z Londynu 15 Kwietnia.

Wczoray dana była uczta wielkanocna i bal w domu Lorda Prezydenta Londynu, który osadził za rzecz potrzebną przyozdobić salę popiersiami wielu sławnych ludzi; lecz iego wybór stał się przyczyną przykrych i publicznych wyrzutów. Po prawéy stronie stały popiersia: Króla Jerzego III, Panów Fox, Pitt, Hreoville, Chatam, Burke i Fraklin, a po lewéy stronie popiersia Xcia Rejenta, Xcia Wellingtona, Napoleona Bonapartego, Xcia Blücher, Washingtona, Nelsona, Kromvella i Alfreda. Nikt z Ministrów nie znaydował się na téy uczcie. Xiążęta Kent i Sussex zaszczycili ią swą obecnością. Ostatni z tych otworzył bal z córką gospodarza; zaproszonych było do 3ch tysięci gości.

Rozmaite Doniesienia.

W dniu 14. Kwietnia stanęła kowencya między Austryą i Barwaryą.

Robią w Wiedniu nienapuszczone Kleiem kapelusze, którym długie nawet leżenie w wodzie ani mocy, ani blasku, ani kształtu nie odbiera.

Pewny księgarz ogłosił w Londynie, iż kto u niego kupi książek za 10 szylingów, będzie mógł bezpłatnie widzieć podróżny poiazd Bonapartego, i gabinet naturalny.